

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 83, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemcewskiego 4, telef. 223, J. Karłina, Niemcewskiego 22, telef. 605 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99.
Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 3-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrów na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetrów 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Każdy, kto zjedna 6 prenumeratorów na miesiąc, będzie otrzymywał „Kurjer Wileński” darmo przez miesiąc.

Kto zjedna 5 prenumeratorów na 3 miesiące, będzie otrzymywał „Kurjer Wileński” darmo przez 3 miesiące.

Każdy chłopiec, który zgłosi się w administracji „Kurjera Wileńskiego” codziennie rano o godz. 9-10 może zarobić do 100 zł. miesięcznie.

Kto chce kupić tanio książki treści beletrystycznej, naukowej i historycznej, niech zaprenumeruje „Kurjer Wileński”. Otrzyma wtedy w Administracji „Kurjera Wileńskiego” książkę z kompletu o 50% taniej.

Kto chce mieć codziennie najświeższe wiadomości z Warszawy, niech zaprenumeruje „Kurjer Wileński”.

Biellzną Trykotażę Rękawiczki Krawaty
Ostatni wyraz mody!
Jan Wokulski i S-ka
Wielka 9 tel. 102.

Teatr Polski
Dziś **ANA I AS**
krotkowiec w 3 akt. Verneuil'a
Początek o godz. 8 wiecz.
W niedzielę o g. 4-1 pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych
„Hajduczek”
komedia w 4-ach aktach z powieści H. Sienkiewicza.

Kryzys gabinetowy we Francji.

Painleve przyjął misję tworzenia gabinetu.

PARYŻ. 15.IV. (Pat.). Painleve przyjął misję utworzenia gabinetu.

Konferencja Painlevego z Caillaux.

PARYŻ. 15.IV. (Pat.) Painleve odbył konferencję z Caillaux, poczem udał się do pałacu Elizejskiego. Przedstawicielom prasy oświadczył Painleve, iż ma nadzieję utworzenia gabinetu jutro po południu. W kołach politycznych utrzymują, iż Painleve zaproponował Caillaux tekę finansów, ten zaś zastrzegł sobie odpowiedź do następnego spotkania z Painleve, które ma się odbyć dziś jeszcze.

Prasa francuska o kryzysie ministerjalnym.

PARYŻ, 15.IV. (Pat.). Dzienniki w dalszym ciągu omawiają sprawę kryzysu ministerjalnego.

„Ere Nouvelle” zwraca się z apelem do Painlevego i Caillaux mówiąc, że w żadnym razie nie mogą oni się uchylać od wkładanych na nich zadań skoro w grę wchodzi byt republiki.

„L'Oeuvre” pisze: Painleve nie ma prawa dalej ukrywać się w cieniu albowiem demokracja zwraca się do niego obecnie już nie z prośbą, ale z rozkazem ujęcia steru w swe ręce.

„Echo de Paris” wyraża przypuszczenie, że Painleve zgodzi się utworzyć gabinet, ale gabinet ten będzie bardzo krótkotrwały.

Painleve objąłby w swoim gabinecie tylko prezydym. Briand — sprawy zagraniczne, a de Monzie — finanse.

„Journal” mówiąc o wyrzeczeniu się przez Brianda misji tworzenia gabinetu — pisze:

Jeżeli Briand po odmowie ze strony socjalistów poparcia jego gabinetu miał jeszcze wątpliwości co do tego, czy ma utworzyć gabinet, to wątpliwości te ostatecznie zostały rozwiane pod wpływem nieprzyjawnego stanowiska znacznej liczby radułów.

Prasa prawicowa występuje wogóle energicznie przeciwko roli socjalistów od których zdaje się będzie zależało rozwiązanie kryzysu.

Socjaliści poprą gabinet Painlevego.

PARYŻ. 15.IV. (Pat.) Delegacja socjalistów oświadczyła Painlevemu, że socjaliści są gotowi popierać ewentualny jego gabinet.

Herriot odmówił przyjęcia portfela spraw zaganicznych.

PARYŻ. 15.IV. (Pat.) Według informacji „Matin” Painleve zaoferował portfel spraw zagranicznych Herriotowi.

Ten jednakże odmówił przyjęcia portfela oświadczając, że pragnie zachować sobie swobodę działania, albowiem zamierza rozwinąć wkrótce kampanję polityczną na większą skalę.

Obrona Polski najstarszą tradycją polityki francuskiej.

NOWY-YORK, 15.IV. (Pat.) Caillaux, były prezydent ministrów francuskich ogłosił w „New-York Word” artykuł, który stwierdza, że obrona Polski należy do jednej z najstarszych tradycji polityki francuskiej.

Projekt paktu gwarancyjnego, któryby zawierał chociażby tylko pewnego rodzaju desintereseament Francji wobec granic Polski byłby, zdaniem Caillaux z góry potępiony przez opinię publiczną Francji.

Zamach na króla Borysa.

SOFJA 15. IV. (Pat.) Wczoraj rano dokonany został zamach na króla Borysa.

Gdy król przejeżdżał samochodem po drodze Okhanie — Sofja w towarzystwie niejakiego liczeva, strzelca i szofera w pewnej chwili na podłożu napadła banda, dając do samochodu szereg strzałów.

liczew oraz strzelec zostali zabici, a szofer ciężko ranny. Król wyszedł bez szwanku.

Nie ulega wątpliwości, że napad był urządzony przez połączonych komunistów i chłopów agrarjuszów.

Zdaje się jednak, że napastnicy nie wiedzieli, że sam król znajduje się w samochodzie.

Po zamachu natychmiast wysłano oddziały wojskowe, w pościg za bandytami.

Z Kowna.

Kapitał angielski zainteresowany wykorzystaniem siły wodnej na Niemnie i Wilji.

Litewska agencja urzędowa „Elita” donosi:

Jeszcze przed rozpoczęciem rozważania w Sejmie kwestji koncesji towarzystwa „Galibe” elektrownia kowieńska przedstawiła Departamentowi Handlu analogiczną propozycję co do wykorzystania siły wodnej na Niemnie i Wilji.

Obecnie informują, że znaczna grupa finansistów angielskich, która ma włożyć swe kapitały w przemysł elektryczny we wszystkich państwach bałtyckich, zainteresowała się rozważaną w Sejmie kwestją koncesji. Przedstawiciele tej grupy zwrócili się do litewskiego przedstawicielstwa w Londynie, komunikując, że gotowi są również wnieść propozycje na zbudowanie takich stacji na brzegach Niemna i Wilji. Jak informują, warunki przewidziane przez tę grupę, są dla Litwy dogodne.

Układy ekonomiczne z Kłajpedą.

Litewska agencja urzędowa „Elita” donosi: Układy ekonomiczne z Kłajpedziem w sprawie należnych Krajowi Kłajpedzkemu poborów akcyzyjnych, celnych i monopolowych posuwają się bardzo intensywnie. Posiedzenia odbywają się dwa razy dziennie. Przepuszczalnie układy te skończą się w tym tygodniu.

Spłata długu litewskiego dla Francji.

Dług Litwy dla Francji za lokomotywy i broń już w rokueszłym został uregulowany. Obecnie kończy się jego wyplacanie.

W tych dniach już się wyplaca ostatnią ratę w sumie 1.270.266.16 franków francuskich.

Pozostała część długów w sumie 1.134.169 franków francuskich ma być wyplacona dn. 30 go kwietnia, t. j. w tym samym czasie jak w tym roku. (Dzień Kowieński).

Dokoła nominacji posła francuskiego w Litwie.

Jak obiegają pogłoski, de Vienne, który jest przewidziany na stanowisko francuskiego pełnomocnego ministra w Litwie Lotwie i Estonji z rezydencją w Rydze złoży swoje listy uwierzytelniające po zakończeniu przez senat francuski rozważania budżetu t. j. zaraz po Wielkanocy. (Dzień Kowieński).

Nowe towarystwo żeglugi w Kownie.

„Trimitas” № 13 podaje: W Kownie została założona nowa „Spółka Żeglugi i Handlu Litewskiego” z zakładowym kapitałem 2 miliony litów. Celem spółki jest poprawa warunków handlu i transportu z zagranicą, wyszukanie nowych rynków dla wyrobów litewskich i t. d. W tym celu spółka ta nabyła 2 statki „Toronto” i „Calgary”, każdy o pojemności 3.000 tonn brutto.

Pouczające cyfry.

Każdy, komu trafi się okazja bliższego rozejrzenia się w świeżo wydanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych tabeli, ilustrującej ruch wydawniczy w Polsce w ciągu ub. r., nie może nie zastanowić się poważnie nad wymową zawartych w niej liczb. Starczą one nie jednemu z 100 broszur statystycznych i politycznych i są niezaprzeczenie bardziej od nich pouczające. Zestawienie kilku najbardziej charakterystycznych liczb umożliwi nam doświadczenie tej tezy.

Na ogólną liczbę 5.138 druków nieperiodycznych o nakładzie 17.254.796 egzemplarzy w języku polskim wyszło 4.144 druku czyli 80% o nakładzie 15.269.826 czyli 88,5%. Jak smutnie wygląda przy tem ruch wydawniczy białoruski wykazujący w tym samym okresie z ledwie 25 druków (niepełna 0,5 proc.) o nakładzie 31.500 egzemplarzy. Ukraińcy również nie mogą być zadowoleni z wykazu. Wydali oni w r. ub. 195 druków (3,8 proc.) 478.070 egzemplarzy. Jedyńie tylko żydzi co do liczby wydawnictw utrzymali się na poziomie odpowiadającym ich stosunkowi procentowemu do ludności Rzeczypospolitej; liczba ich druków stanowi 11 proc. wszystkich wydawnictw w Polsce. Nakłady natomiast książek i broszur żydowskich są o wiele mniejsze od poziomu przeciętnego. Nakład przeciętny wynosił 3.358 egzemplarzy dla wszystkich wydawnictw a dla żydowskich tylko 1.565, ustępując pod względem jedyńie wydawnictwom białoruskim i litewskim.

Bardzo charakterystyczna jest cyfra przeciętnego nakładu druków rosyjskich. Jest ona wyższa od przeciętnej wogóle a nawet od przeciętnej wogóle w języku polskim i wynosi 3.932 egzemplarzy. Wysokość ta tłumaczy się znacznym procentem wydawnictw rosyjskich treści religijnej (60 proc. druków rosyjskich). Ilustruje to wymownie charakter cerkwi prawosławnej w Polsce.

Ciekawe wnioski nasuwają się przy rozpatrywaniu rodzaju wydawnictw w poszczególnych językach: wydawnictwa polskie wykazują, że mają stare i ugruntowane tradycje. Nie da się to powiedzieć o wydawnictwach białoruskich wśród których największą liczbę, bo aż... 4 stanowią prace polityczne i publicystyczne. Inne działy są podobnie wątłe a częstokroć przypadkowe. Ta sama przypadkowość jest cechą rodzaju druków ukraińskich, wśród których jest np. trzy druki z zakresu wojsko-

wości (jedyne w tej dziedzinie poza polskimi). Statystyka wydawnictw ukraińskich wykazuje wprawdzie, że czytelnictwo jest w tym języku w bardzo początkowym stadium wykazuje jednak również, że ma ono pewne naturalne podstawy, staje się w miarę możliwości objąć całość zainteresowań człowieka kulturalnego. Dzieciom poświęcone jest również właściwe miejsce.

Rodzaj wydawnictw w języku polskim jest jednak najbardziej dla nas interesujący i charakterystyczny dla przeżytych czasów. Pierwsze miejsce wśród wydawnictw zajmuje, jak zawsze, beletrystyka (532 druki o nakładzie 2.219.139 egzemplarzy), bezpośrednio po niej idą wydawnictwa sensacyjne, których przeciętny nakład jest dwa razy większy od przeciętnego nakładu dzieł beletrystycznych a trzy do czterech razy większy od nakładu dzieł naukowych.

Następne miejsca zajmują druki związane z aktualnymi zagadnieniami gospodarczymi prawnymi politycznymi i wychowawczymi. Te ostatnie nie zajmują pośledniego miejsca wykazując w dziale podręczników szkolnych 257 wydawnictw o nakładzie 2.479.700 egz., książek dla młodzieży i dzieci 221 o nakładzie 931.350 egz., poświęconego pedagogii, szkolnictwa i wychowania fizycznego 217 o nakładzie 417.080. Ostatnią najbardziej zaniedbaną grupę wydawnictw polskich stanowią dzieła naukowe których ilość w poszczególnych dziedzinach waha się od 18 (językoznawstwo do 133) medycyna, a nakład rzadko przekracza 3.000 egz. Skoro porównamy to z liczbą 328 druków treści sensacyjnej o przeciętnym nakładzie 8.150 egz. nie nabierzemy szacunku dla poziomu naszego czytelnictwa.

Liczy mają wymowę. A. S.

Teatr Wielki

Dziś pierwszy występ **Wiktora Kaweckiego** w operetce Kaimana **MARICA**
Początek o godz. 8 wiecz.

W niedzielę o godz. 4 popoł. poraz ostatni **DEMON**
opera Rubinstejna
Ceny miejsc niższe.

Dr. W. Legiejko

Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9-11, 6 1/2-7 1/2 wiecz. Ul. Ad. Mickiewicza 21, m. 1.

Wpływ polityki Banku Polskiego na życie gospodarcze kraju.

Poglądy pp. przedstawicieli Banku Polskiego na życie gospodarcze kraju znejdują wspaniałe oświetlenie na stronie 9-aj sprawozdania za pierwszy okres działalności tego banku.

Podkreślamy najwymowniejsze zdania:

Podczas inflacji marek... „odbywało się unieruchomienie zbyt wielkiej części dochodu społecznego przez powstanie dużej ilości nowych przedsiębiorstw”...

Wszak inflacja zmuszała przecznych obywateli do lokowania kapitałów martwych w przedsiębiorstwach, aby uniknąć wywłaszczenia kapitałów i osiągnąć dochody społeczne. Rozumowanie więc ekonomistów bankowych dowodzi, że część wolnych kapitałów markowych należało składać do depozytów w bankach, lub nabywać pożyczki odrodzenia albo też milionówki.

Na te same strony czytamy: „brak kapitałów obrotowych zaostriżył się jeszcze bardziej w roku sprawozdawczym wskutek wzmożonych świadczeń podatkowych po szeregu lat bezpodatkowych”.

Tymczasem ekonomistom głoszą, że inflacja była najstraszniejszym podatkiem, ponieważ w przeciągu kilkunastu godzin poważnie uszczuplała majątek obywatela w banknotach markowych na dobro skarbu państwa, czerpiącego fundusze na swoje potrzeby potęgowaniem inflacji za pomocą maszyny drukarskiej.

Przytoczone dwa zdania dowodzą, że sprawozdanie zostało opracowane dla mało wymagających czytelników.

Czytając więc pobieżnie dalszy ciąg tych oryginalnych poglądów, nie można się jednak powstrzymać od skostatowania paradoksu zmieniającego zasadniczo charakter banku, na stronie 15 sprawozdania, który cytuje:

„Jedyną dzięki tej ostrożnej polityce emisyjnej zdołał bank istotnie spełnić w zupełności główne swe zadanie, t. j. utrzymać bezwzględną wartość kursu złotego”.

A więc bank sam przyznaje się, że samowolnie zlekceważył cel, dla którego został powołany, pracując głównie dla kursu złotego, wbrew Art. 1 Statutu, który głosi: „Celem regulowania obiegu pieniężnego i ułatwienia kredytu zawiązują się na podstawie statutu spółka akcyjna pod nazwą Bank Polski, wyposażona przez Państwo w przywilej emisji biletów bankowych”.

Statut Banku opracowany na wzór statutów banków emisyjnych zagranicznych, pomimo pewnych luk w zakresie terminów dyskonta i oparcia kredytu na hipotece, nie wymagał zmiany podstaw zasadniczych do granic kredytu ogólnego. Tymczasem fałszywe rozumowanie nad zadaniem Banku prowadzi jego Radę Nadzorczą do niedopuszczalnej uchwały na jednym z pierwszych zebrań: o wymaganiu minimalnego zabezpieczenia emisji banknotów w stosunku 60 proc. złotem lub jego ekwiwalentem wbrew Art. 51 i 52 statutu, które wymagają takiego pokrycia tylko w stosunku 30 proc., pozwalając na zabezpieczenie emisji banknotów w 70 proc., weksłami, srebrem, bilonem i zobowiązaniem Skarba Państwa do sumy 50 milionów złotych.

Takie pogwałcenie Statutu Banku wywołało potrzebę ograniczenia kredytów, wpływając w znacznej mierze na zaostriżenie kryzysu gospodarczego. Brakiem kredytu bowiem można sprawdzić następujące: bolesne zjawiska ekonomiczne, jako to: cukrownia „Leśmierz”, posiadająca na składzie towaru wartości wyższej, niż zobowiązanie wekslowe, zmuszona została dopuścić do upadłości — Tow. akcyjne „Hejnel”, posiadające w stanie czynnym podwójne pokrycie swoich zobowiązań, dopuszcza do upadłości, — Bank Związków Zleńmian w Warszawie jest w likwidacji za pośrednictwem Banku Ziemiań-

skiego w Warszawie, — Bank Kredytowy w Warszawie, instytucja solidnie prowadzona i posiadająca 36 majątków nieruchomych oraz 120 oddziałów w różnych miastach Rzeczypospolitej, przestaje egzystować samodzielnie z powodu fuzji z Bankiem dla Handlu i Przemysłu w Warszawie i t. p.

Najważniejszy zaś państwowy obowiązek Banku Polskiego polegał na podtrzymaniu naszego przemysłu, handlu, rolnictwa, solidnych banków i rzemiosła, ponieważ zmiana waluty w związku z ustalonymi podatkami narażała większość przedsiębiorców tych placówek pracy społecznej na poważne ciężary podatkowe z powodu koniecznej potrzeby utrzymania budżetu Państwa w równowadze.

Bank jednak, stale ogłaszając kredyty w myśl wyżej wspomnianej uchwały Rady Nadzorczej, objaśnia powody potęgującego się kryzysu gospodarczego zjawiskiem naturalnym wywołanym inflacją marek, z dumą chwając jednocześnie, że waluta polska ma kurs giełdowy najwyższy w Europie w stosunku do innych państw. I doczekał się bank nieprzewidywanego momentu, gdyż sam zmuszony zostaje skostatować brak materiału wekslowego, co stwierdza tablica sprawozdania na stronie 14:

2) wykorzystany kredyt wynosił 31.X 1924 r. 243 mil. zł. 1) wykorzystany kredyt wynosił 31.XII 1924 r. 254,9 mil. zł. Różnica 11,9 mil. zł., wskazuje, że rozwój Banku od dnia 31.X 1924 r. zostaje wstrzymany w znacznym stopniu z powodu braku materiału wekslowego.

Smutny ten rezultat pogwałcenia Statutu Banku stwierdza, że nie omyliłem się 16.9 1924 roku w artykule „Czy nie można powiększyć ilości złotych?”, zwracając uwagę na doniosłe znaczenie polityki Banku Polskiego. Udowodniłem bowiem w tym artykule za pomocą danych porównawczych, że Bank zawiódł nadzieje społeczeństwa pod względem regulowania obiegu pieniężnego i ułatwienia kredytu. Jednocześnie podkreśliłem odniesione wrażenie co do prowadzenia w sposób tak dobruodszy polityki Banku Polskiego, że porównać ją można jedynie z polityką młodych niedoświadczonych buchalterów, którzy znają zasady księgowania, lecz jeszcze im bardzo daleko do pracy twórczej.

Z powyższego odnosi się wrażenie, że Bank Polski w pierwszym okresie działalności istnieje nie dla obywateli Państwa, lecz obywatele istnieją dla autorytetu kursu złotego.

Założenie to jest oparte o kruche podstawy, co znakomicie ilustruje fakt uzyskania w roku zeszłym przez nas Państwo pożyczek od Francji i do Włoch po 20 milionów dolarów pomimo to, że kurs złotego jest prawie 4-0 krotnie wyższy od kursu franka francuskiego i prawie 5-0 krotnie wyższy od kursu lira włoskiego t. j. Państwa w których obywatele nie pracują dla autorytetu swojej waluty, pomagając Polsce, posiadającej kurs złotego podług wartości złota. Wychodząc więc z założenia, że budżet Państwa jest uzależniony od dobrobytu jego obywateli, Bank Polski ma obowiązek państwowy dążyć do podtrzymania materialnego tych przedstawicieli pracy i dochodu społecznego, których warsztaty pracy są zagrożone, lecz dadzą się uratować, jeżeli Bank Polski w roku bieżącym ściśle zastosuje się do artykułów 1, 51 i 52 swojego statutu, przekreślając samowolne uchwały Rady Nadzorczej, które doprowadziły do stałego potęgowania się kryzysu gospodarczego.

Przechodząc teraz do Bilansu banku, którego sumy ogólne wynoszą na 31.XII 1924 r. 751,250,101,52 zł.

Stwierdzić należy, że technika rachunkowości jest postawiona na szczytach swego zadania, dzięki znakomitemu wyszkoleniu pracowników banku przez b. Polską Krajową Kasę Pożyczkową.

Przez toż samowolne pogwałcenie Statutu Banku, który sumy ogólne wynoszą na 31.XII 1924 r. 751,250,101,52 zł. Stwierdzić należy, że technika rachunkowości jest postawiona na szczytach swego zadania, dzięki znakomitemu wyszkoleniu pracowników banku przez b. Polską Krajową Kasę Pożyczkową.

Z Rosji Sowieckiej.

Posiedzenie III sesji C.I.K.

Posiedzenie III sesji C.I.K. odbyło się w Moskwie dnia 28 b. m., na którym zostanie zatwierdzony zmieniony tekst konstytucji oraz zostaną zatwierdzone dotychczasowe dekrety, postanowienia i niektóre zamiany kodeksów, przyjętych C. I. K. między jego sesjami.

Wakreśzanie Idel bolszewickiej.

Zinowjew, na zebraniu Kominternu wyzwa, aby obecnie w czasie zahamowania idel bolszewickiej wskreśz ją z większą siłą w partji komunistycznej i to w duchu leninizmu.

XII Wszechrosyjski zjazd delegatów.

XII wszechrosyjski zjazd delegatów robotników wołciań i krasnoarmiejskich odbędzie się w Moskwie dnia 2 maja r. b.

Urodzaje.

Urodzaje w r. b. w całej Rosji przewidują się bardzo marne, gdyż z powodu śnieżnej zimy, poła są pokryte grubą warstwą śniegu, który pod promieniami słonecznymi w dzień topnieje, a w nocy zamarza.

Prywatny handel.

W ubiegłym tygodniu zezwolono w 37 rejonach Leningradu na handel chlebem osobom prywatnym.

Do tego czasu ten handel był zezwolony tylko kooperatywom.

Przeniesienie stolicy Urbehlstanu.

Stolica Urbehlstanu została przeniesiona z Taszkientu do Samarkandu.

Eksport ryby.

Z Rostowa nad Donem eksportowano do Polski 100 tys. pud. świeżej ryby.

Telegramy.

Tylko od tego zależy.

BERLIN, 15 IV. (Pat.) Londyński korespondent „Die Zeit” donosi, że w angielskich kręgach miarodajnych przezwala opinia, iż nadzieja na pomysłne ukończenie rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego jest ściśle złączona z dalszym istnieniem rządu lewicowego we Francji, przyczem skład rządu jest obojętny.

Zamordowanie Guergujewa.

SOFJA, 15 IV. (Pat.) Poseł i generalny rezerwy Guergujew, jeden ze sprawców przewrotu 9 czerwca został wczoraj wieczorem o g. 8-iej przed swoim mieszkaniem zamordowany przez nieznanego sprawcę, któremu udało się zbiec.

Główny przywódca Kurdów pojmany.

LONDYN, 15 IV. (Pat.) Z Konstantynopola donoszą, że główny przywódca kurdów szeik Said został pojmany przez żandarmerję wojskową.

Za udział w powstaniu Kurdów.

LONDYN, 15 IV. (Pat.) Za udział w powstaniu Kurdów w Diarbekirze skazano na karę śmierci przez powieszenie 20 osób. W tej liczbie znajdują się dwaj byli deputowani i jeden ulan.

Prócz tego władze wojskowe w Konstantynopolu skazały na karę śmierci cztery osoby, które jak się okazało, finansowały powstanie w Kurdystanie.

Stracenie Haarmana.

HANNOVER, 15 IV. (Pat.) Dziś o godz. 6 tej rano stracony tu został morderca Haarman.

Przed straceniem, którego dokonano przy pomocy gilotyny, Haarman wyraził żal za swoje zbrodnie.

Jak się tworzy nowy typ samolotu.

Samolot dzisiejszy, a szczególnie samolot bojowy jest bardzo złożoną maszyną, posiadającą poza organami, służącymi do lotu i kierowania oraz poza urządzeniami do walki, obrony i rzucania pocisków, jeszcze cały szereg urządzeń pomocniczych do sygnalizacji, fotografii, zdejmowania planów, ogrzewania, oświetlenia i innych.

Opracowanie projektu samolotu według istniejących już wzorów stanowi poważne zagadnienie konstrukcyjne, zaś stworzenie typu nowego przewyższającego istniejące pod względem bezpieczeństwa, szybkości lotu, łatwości manewrowania, obciążenia, lepszego wyzyskania energii silników i t. d. jest zdaniem nawet dla fachowców wysokiej miary bardzo trudne, wymagającym specjalnych studiów teoretycznych i praktycznych.

Studia teoretyczne, jako niezależne od warunków zewnętrznych były dotychczas jedynie dla nas dostępne, nie są one jednak wystarczające w potrzebę, o której mowa. Wzrost samoty tylko bezpieczeństwa lotu wymaga koniecznego doświadczenia sprawdzania wyników teorii, gdyż tym tylko sposobem przekonać się można, że założenia naszego rachunku są słuszne. Oprócz tego w dziedzinie techniki lotnictwa dziś jeszcze wiele zagadnień, które tylko sposobem eksperymentalnym traktować można.

Dotychczas dziedziną badań doświadczenia była dla nas prawie zupełnie niedostępna. Z najdrobniejszym nawet pomiarem czy próbą, trzeba było się zwracać zagranicę, co nawet przy całej dobrej woli tej zagranicy jest bardzo trudne. Tak było i jest jeszcze w chwili obecnej, lecz w bliskiej przyszłości ten niekorzystny krepujący dla lotnictwa polskiego układ warunków ulegnie radykalnej zmianie na lepsze za sprawą Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Liga Obrony Powietrznej Państwa przystępuje do utworzenia przy Politechnice w Warszawie Instytutu Aerodynamicznego, tej placówki naukowej technicznej, gdzie polski lotnik konstruktor, lotnik teoretyk znajdzie oparcie w zaspokojeniu swoich potrzeb naukowych i technicznych w pracy nad rozwojem lotnictwa polskiego.

Chodził teraz o to, aby ten Instytut Aerodynamiczny, którego Polska wbrew praktyce innych krajów jest do dziś pozbawiona, stanął jaknajprędzej i jaknajprędzej rozpoczął normalną pracę. Stanie się to wtedy, jeśli społeczeństwo weźmie do serca inicjatywę Ligi Obrony Powietrznej Państwa, udzielając jej potrzebnego poparcia materialnego i moralnego.

Prof. Czesław Witoszyński.

„Gravity Railway”

(Kolej oparta na prawie ciężkości).

W maju r. b. otwarta będzie w Paryżu międzynarodowa wystawa sztuki dekoracyjnej. Przeszło od roku czynne są wielkie przygotowania, aby uświetnić należycie skupienie pracy artystów prawie wszystkich krajów i narodowości. Tysiące robotników, pod kierownictwem inżynierów i specjalistów zajętych jest przy budowie pawilonów, i prawie każde państwo będzie miało swój samodzielny pawilon.

Prócz nagromadzonych dzieł sztuki dekoracyjnej, komitet wystawy rozporządza również wielkie „pole atrakcyj” t. zw. plains d'attractions.

Każda wystawa posiada swój „gwoździ”. Niezawodnie będzie nim na wystawie dekoracyjnej „gravity railway”. Będzie to, obliczony na wielką skalę, środek lokomocji, łączący most inwalidów z mostem d’Alma i zarazem atrakcja mająca zapewnić powodzenie wśród amatorów silnych wrażeń.

Na przestrzeni przeszło kilometra wznieziono wiszący most linij falistej stworzono liczne góry i wąwozy pokryte podwójnym torem kolejowym.

Wagoniki w formie samochodów wprowadzane są na szczyt pierwszej góry za pomocą motorów elektrycznych. Od tego zaś miejsca spadając, jakby w przepaść, na zasadzie prawa ciężkości i siły żywej, przelatują liczne góry i wąwozy osiagając miejscami szybkość przeszło 100 kilometrów na godzinę do zużycia siły poruszającej. Pociągi puszczane będą w odstępach minutowych. Podwójny tor pozwoli uruchomić pociągi w obydwóch kierunkach. Dla urozmaicenia tej emocjonującej, dzięki nadmiernej szybkości, przejażdżki prócz mnóstwa dekoracji urządzono dwie scinające krew niespodzianki. W chwili zjazdu ze szczytu jednej z gór przed oczyma pasażerów staje olbrzymi mur, o który zda się roztrzaskać się pociąg.

W chwili gdy pierwszy wagonik zbliża się na odległość niespełna 2 metrów do murów, jakby na skinienie palcówki magicznej znikną: ustawiony na niewidocznych szynach, dzięki specjalnemu urządzeniu zegarowemu, mur się usuwa.

Drugą z kolei nie mniej fascynującą niespodzianką jest urządzona, w jednym z wąwozów, głębokie jezioro. Moment a niechybna kąpiel grozi jadącym. Gdy przednie koła wagoniku dotykają wody, rozstępuje się jezioro niczym Czerwone Morze. Zarówno i ten „kawał” oparty jest na działaniu szeregu dźwigni umocowanych do kół wagonika aby w odpowiedniej chwili spuścić wodę do podwójnego dna wąwozu. Kolej przejeżdża po zupełnie suchym torze. Przeszło od 5-ciu miesięcy nad budową tej karkołomnej rozrywki pracuje stale 800 robotników, kilku inżynierów i architektów.

Projekt i obliczenia matematyczne są dziełem inżyniera-konstruktor p. Bivio znanego już z swych prac na wystawie w Wombly w Anglii.

Część dekoracyjną „gravity Railway” objął znany i poważny kustosz Muzeum Historycznego w Paryżu, architekt Charles Henri Bosnard. Koszt tej niezwykłej atrakcji wynosi około 4.000.000 franków.

Inż. B-ki.

Amerykanizm w technice.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej stale zaskadzają świat rozwojem techniki i dążeniem stwarzania „obrzymów technicznych”. Oto dwa imponujące przykłady zastosowania kolosów technicznych: Nad brzegiem Wielkiego Jeziora w stanie Michigan ustawiono szereg kranów elektrycznych do wyładowania berlinek zwających żelazo z wielkich pieców.

Każdy kran podnosi „kosz” z ciężarem 20 tonn (20.000 kgr.), wykonuje szybko półobrotu i jednym ruchem opróżnia kosz ładując w ten sposób stojące rzędami wagony pociągu towarowego. Praca wykonywana przez tego rodzaju zdrańwie elektryczne zastępuje pracę kilkunastu tysięcy ludzi.

W stolicy stanu Illinois tej samej nazwy, w elektrowni miejskiej ustawiono nową turbinę parową o sile 80.000 H. P. (oznaczenie konia parowego). Wiadomo, iż siła muskularna człowieka w stosunku do siły konia parowego jest o 22/4 razy mniejsza, a więc olbrzymia turbina poruszana pracą ludzką wymagałaby wysiłku 1.800.000 ludzi. Biorąc pod uwagę, iż maszyna pracuje bez przerwy 24 godzin na dobę, praca wykonywana siłą ludzką wymagałaby 5.400.000 ludzi. Aby uprzytomnić sobie rozmiary tego olbrzyma, wystarczy nadmienić, iż usługa wynosi 60 osób.

Inż. B-ki.

Paskarstwo zniknie

gdy będziesz szanował złotego! Licz się z groszem! Nie pozwalaj „zakrąglać” Pięć groszy to bulka.

Ze wsi.

Drożdżna, podatki, nagły przypływ oszczędności, kazał wielu ludziom „zwiać” dyskretnie na wieś, przed miejskimi zbytkownymi obżadaniami się w czasie świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Czas przytem prawdziwie wiosenny, słoneczny i pogodny (zbyt sucha pogoda, zdaniem rolników) zapraszały mieszcuchów do wychylenia się poza mury malownicze, ale zakurzonego i niezbyt wonnego Wilna. To też dodatkowe pociągi ze sprawnością rozwioły młodzież i starszych do okolicznych stacji, na których oczekiwali rozmaltego kształtu taradajki, mniej więcej domowego wyrobu lub powojennej doby twory, złożone

z resztek pańskich faetonów, jako tako ręką amatora skleconych. Tradycyjne święcone ukazało się na stołach w bardziej lub mniej wspaniałej szacie, a pieśń „Wesoly nam dziś dzień nastal” dzwignęła po dawnemu, otaczając swą melodią księdza, idącego o wschodzie słońca na czele procesji koło kościoła. Tam że rzędem zabeleliły się kobiałki z serem, jajami i „pirogiem”, przywiezionym do pokropienia, a potem wedle tradycji runęły taratajki drogami szaremi od pyłu, pędząc na złamanie karku, gdyż zwyczaj nakazuje prześledzić się w dniu owym w szybkości powrotu do domu.

Po należytem objedzeniu się darami bożemi, dźwięki harmonik, skrzypców i cymbałów nieść się za-

częły w czystym powietrzu; po przez bezlistne, szare, mimo ciepła drzewa, ponad szare jeszcze łąki, kędy ani zdźbło zieleni nie zapowłada wiosny; zaledwie śmiałye przyziemne przelaszczki, wyglądają ciekawie szafirowymi oczkami o barwie zapożyczonej z ciemnego, wyjątkowo jaskrawego lazuru nieba.

Dziewczęta w białych bluzkach „wodzinają się” za ręce, rzędami chodząc po drodze wioskowej, a chłopcy zamiast im i sobie grać do tańca, wędrują z „allelujkami” wokolicę, zbierając to jaja, to kawałki ciasta, to poczęstunek.

Prócz tego zwyczaju wieszowania „wesolym allelujem” nie ma innych zabytków dawnych wierceń czy obyczajów wileńszczyzna. Żadnych weso-

łych dyngusów-smzigusów, przebie-rań się lub okolicznościowych przyspiewków.

Wszystko jest szare... W ciasnych, bardzo pierwotnych chatkach, siedzą w ciepłe ludziska, popijając likier i piwo, lub tylko wodę, „zakąsując wszystko co” — a więc świątynie, placki i pierogi, kielbase, boczek, babkę i co tam Bóg dał. Rozmowy toczą się powolne, łamaną mową rozmaitą, do której jęć jęć wojenny mieszają, opowiadając swe nieskończone przygody, słowa niemieckie i francuskie.

Czasami stęknie ktoś o podatkach, westchnie: „A żebyż tylko wojny nie był!” „O toż to, o toż to...” potakując... Matki troszczą się o chorującą na zarazę dzieci... „hiszpanka mówią,

filijncja, ot prosto gorączka, w plamy wysypie i kiedy Bóg da, wyjdzie, a nie... to umrze, jak sążone... Leczyć? A kiedy apteki daleko, a doktóry też, i drogłe to wszystko. W zarzę po dawnemu nie wierzą, kto im o tem coś mówi? O partjach, o sejmie, o reformie, o polityce, owszem, przychodzą tacy co gadają, choć im już nikt nie wierzy, ale o tem jak dzieci strzedz, jak przestrzegać najelementarniejszych zasad higieny... o tem nie słyszą. W szkole tam o tem dzieciom mówią, ale to ot, takie historie do nauki potrzebne, a na codzien... kto by tam o tem pamiętał?

I tak szaro... szaro... żyją po staremu...

M. J. Wilno

Niema tego złego co by na dobre nie wyszło

Na wieść, że jest kraina której mieszkańcy wkrótce zapomną o tem co to katar, przeziębienie i influenza nie jeden z czytelników pragnąłby napewno spakować czem prędzej manatki i mknąć do tego rajy ziemskiego, gdzie niema chustek do nosa, szalików, aspiryny, kaloszy i francuskiej terpentyny.

Szczęśliwą tą krainą jest ojczyzna dolarów: a więc prezydent Coolidge i jego małżonka i młode prezydentki, którego przybycie na świat zapowiadają już dzienniki całego świata i wszyscy współobywatele szczęśliwej rodziny prezydentostwa zabezpieczeni są już od kataru i przeziębienia. Ze jednak Yankee'si nie są egoistami — ogłosili ludzkości cudowną receptę. Odkryli jej zawiść i walkom ga zowym.

Służba zdrowia armii amerykańskiej zauważyła, że podczas ataków gazowych słabsze fale gazów trujących nie tylko nie szkodziły żołnierzom, lecz przeciwnie leczyły od cięższych na froncie niedomagani: nieżyty nosa, bronchitu i influenzy. Dzieło się to wówczas, gdy gazy trujące zawierają chlor.

Po zawarciu pokoju lekarze armii floty amerykańskiej rozpoczęli badania, aby określić kras wytrzymałości i odporności organizmu ludzkiego w stosunku do chloru. Po wielu doświadczeniach ustalono, że doza czystego chloru w ilości dwu setnych (0,02) miligram, na 1 litr powietrza nie szkodzi organizmowi ludzkiemu, stanowiąc maksimum nadszaję się do celów leczniczych.

Badania kliniczne odbywały się w sposób następujący: kilkudziesięciu zakatarzonych, kichających, kaszlących, przeziębionych żołnierzy izolowano w sali, której powietrze było w odpowiedniej proporcji nasyczone chlorem. Wyniki były niespodziewane: po 2—3 godzinach pobytu w atmosferze chlorowanej chorzy żołnierze czuli się zupełnie uzdrowieni. Dotąd poddano doświadczeniom już kilka tysięcy chorych, a liczba wypadków zupełnego wyleczenia dochodzi do 80%. Pozostali doznali znacznej ulgi w cierpieniach.

Równolegle weterynarja wojskowa prowadziła swe doświadczenia z końmi, stwierdzając że chlor stanowi doskonale lekarstwo i dla koni.

Czy świat lekarski przyjmie z zadowoleniem wynalazek pozabawiający ich znacznej liczby pacjentów—nie wiadomo, nie ulega natomiast wątpliwości, że dyrektorzy teatrów i przedsiębiorstw koncertowych powitały wynalazek z radością, prymadonny bowiem nie będą mogły zrywać spektaklu „z powodu chrypkii“.

T. K.

czyli taką ilość ciepła, która zdolna jest w ciągu jednej minuty podnieść temperaturę prawie że dwóch centymetrów sześciennych wody o jeden stopień. Trzecia część otrzymywanej ze słońca na ziemię energii ciepłej pochłania atmosfera, otaczająca ziemię, czyli że w rezultacie ziemia otrzymuje dwie trzecie ciepła jakie posiada słońce. Na podstawie tej teorii obliczono temperaturę słońca na 5900 stopni ciepła według Celsjusza. Nadzwyczajna czułość instrumentów używanych do tego rodzaju pomiarów jest wprost zadziwiająca.

Inna metoda służąca do oznaczenia temperatury słońca polega na analizie spektralnej. Metoda ta polega na mierzeniu temperatury poszczególnych kolorów widma promienia słonecznego. Również i ten sposób określa temperaturę słońca na 5,900 stopni Celsjusza.

Dla oznaczenia temperatury księżycy profesor Jaeger posługiwał się podobną metodą. Określił on przedewszystkiem ciepłotę promieni, jakie ziemia udziela księżycowi i na tej podstawie doszedł do następujących wyników.

Wiadome jest, że dzień księżycowy trwa 28 dni ziemskich. Otóż w południe (rozumie się księżycowe) temperatura wynosi na księżycu około 111 stopni C.; o godzinie 2-ej popołudniu nie jest już tak gorąco gdyż temperatura dosięga za ledwie 99 stopni C. Pod wieczór temperatura znacznie się ochładza i już o godzinie 6-jej wieczorem to jest po zachodzie słońca wynosi minus 11 stopni C.; o północy panuje już przeraźliwie zimno minus 62 stopni C., a o 6-jej godzinie rano temperatura opada do 75 stopni C. Widzimy z tego, że średnia temperatura jaka panuje na księżycu wynosi minus 2 stopnie Celsjusza.

Zrozumiałem też jest, że takie znaczne wahanie temperatury na księżycu (w południe 111 stopni ciepła w nocy 78 stopni zimna), pomijając już brak powietrza nie pozwoliło rozwinąć się jakimkolwiek organicznemu życiu.

Program koncertów stacji radiologicznej P. T. R. Warszawa.

- Fala 385 metr.
- (słysane w całej Polsce).
- Czwartek 16.IV. Koncert zespołu orkiestr. P. T. R.—kler. Adamus.
1. Beethoven, uwertura z op. „Egmont“
 2. Polonez Elegijny Noskowskiego, solo wiolonczela p. Adamusa, akomp. p. Pietrzyński.
 3. „Salmer“—Boston.
- Komunikat P.T.R. Bluletyn meteorologiczny. Piątek 17-IV. Koncert zesp. orkiestr. P.T.R.—kler. Adamus.
1. Polonez Kurpińskiego „Witaj Królui“
 2. Taniec węgierski № 5 Brahmsa.
 3. „Illusion“ Tango
 - R. Etkinówna odgrywa utwory fortepjan. Komunikat P.T.R. Bluletyn meteorologiczny.
- Sobota 18-IV. Koncert zesp. orkiestr. P.T.R.—kler. Adamus.
1. „Chłop i poeta“ uwertura Suppe
 2. Legenda, Wieniawskiego—solo skrzypcowe p. W. Seldendorff—akomp. Pietrzyńskiego Komunikat P.T.R. Bluletyn meteorologiczny.
- Niedziela 19-IV. Koncert zespołu orkiestr. P.T.R.—kler. Adamus
1. Fantazja z op. „Dzwony z Kornwilu“—Planquette
 2. „Joi, joi—to dziewczę“—Shimmy
 3. „Doraine“—Boston
 4. „Szelił“—Shimmy
 5. „Krewki mazur“—Lewandowskiego.
- Koncerty rozpoczynają się o g. 18 do 19

Jaka temperatura panuje na księżycu?

Niedawno profesor fizycznego instytutu w Berlinie Jaeger wydał bardzo ciekawą pracę traktującą o temperaturze jaka panuje na księżycu. Praca ta zaopatrzona jest wstępem, w którym profesor Jaeger wyjaśnia swoją metodą mierzenia temperatury na poszczególnych planetach.

Tak naprzykład, słońce udziela na każdy kwadratowy centymetr powierzchni ziemi 1,93 kalorii ciepła

jeszcze przed wojną) zwraca uwagę stale podkreślenie przez wykonawcę tak charakterystycznych dla Petronjusza cechy jak elegancja, wytwornść połączonych z łącie patrycjuszową godnością.

Wspaniale jest oddana również Poppea. Eunicz (w wykonaniu hr. Ring da Lignoro) jest cudowny! Dobrym jest Winicjusz, jak również Ligje; może tylko troszkę za smutni i za poważni obaj. Dobrą była również rodzina Aulusów.

W odmiennie, a więcej indywidualny niż było w poprzednich inscenizacjach, sposób zostały ujęte takie postacie jak: Tigellinus, Chilon Chilonides oraz Ursus, jednakże odjęcie temu ostatniemu znamion teżyzny, a zwłaszcza atletycznej budowy, nie można uważać za całkiem fortunne, bowiem cechy te są nierozdzielnie związane z tą postacią, a tymczasem na ekranie mamy człowieka słusznej co prawda urody, lecz pozbawionego cech atlety.

Zdjęcia są nadzwyczaj wyraziste. Szczególnym artystem wyróżniają się epizod z Eunicz przed posągami Petronjusza sceny u wróżki, oraz nader realistycznie ujęta scena u dworze Cezara.

Na ekranie.

kino-teatr „Polonia“.

„Quo vadis?“ według H. Sienkiewicza.

Wyświetlany obecnie w „Polonji“ reprezentacyjny film włoski p. t. „Quo vadis“, produkcji 1924 r. może być zaliczony do najlepszych filmów historycznych ostatnich lat.

Trudno bowiem naprawdę wyobrazić sobie dzieło naszego Mistrza wystawionem lepiej, wystawniej i staranniej niż jak to ma miejsce w danym wypadku!

Przedewszystkiem zwraca uwagę doskonała obsada ról tytułowych. Wybitny artysta filmowy Emil Janings odzwierciedlając rolę Nerona daje świetną kreację; jeśli można mu co zarzucić to pewną groteskowość w ujęciu niektórych epizodów, groteskowość płynącą z właściwego temu artyście komizmu. A zresztą czyż nie był Neron wielkim komediantem? więc i tak być mogło...

Doskonale jest odtworzoną postacią Petronjusza, przytem w zestawieniu z innymi inscenizacjami (a było ich kilka, jeżeli nie kilkanaście,

Obraz naogół stanowi dość ścisłą inscenizację arcydzieła Sienkiewicza, jednakże w paru miejscach scenariusz odbiega od treści dla wzmoczenia efektu.

Narazie wyświetla się tylko serja I-sza obrazu — 6 aktów, jednakże i te 6 aktów kręcące są zbyt prędko, co wywołuje szluszne sarkania publiczności.

Nazwie wyświetla się tylko serja I-sza obrazu — 6 aktów, jednakże i te 6 aktów kręcące są zbyt prędko, co wywołuje szluszne sarkania publiczności.

Kino „Heljes“ ostatnio wyświetlało komedię amerykańską w dobrym guście p. t. „Dr. Jack“. W roli tytułowej nowa znakomitość — komik Harold Lloyd.

Przezabawna treść tej komedii ma za osnowę walkę o uroczą pacjentkę między dwoma doktorami, starym „zacofandrem“, opychającym chorych lekarzami i trzymającym ich „pod kłosem“, a młodym, leczącym pacjentów powietrzem słońcem, wzruszeniami, no i miłością.

Oczywiście rzecz się kończy zwycięstwem młodego.

Sztuka ta posiada momenta o nadzwyczajnym wprost komizmie (gra w karty naprzykład).

Ponad program dawano 2-aktową komedię amerykańską p. t. „Jobnas

KRONIKA.

Czwartek 16 Wschód słońca — g. 4 m. 40 Z zachód „ — g. 6 m. 35

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnie otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.

Biblioteka T wa imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10.

Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk — Leleweła 4, zwłędzć można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedzielę od 12—2.

Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.

Biblioteka Centralna Z. B. K. dla starszyszeń P. W. i Hufców Szkoln.— Dominikańska 13.

Czytelnia im. Tomasa Zana—W. Pohlanka 14, otwarta w dnle powszednie (prócz niedziel i świąt) od 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy. W niedzielę od 3—8.

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N.-Wilejki)—Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt. od 8—9.

Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec.—Garbarska 3, II piętro, tel. 658.

Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.

Przychodnia dla gruźliczych — Żelgowskiego 1.

Nocne dyżury aptek.

Przez cały tydzień bieżący dyżurują w nocy następujące apteki:

Mańkowicze—Pilsudskiego róg Nowogr.

Jundaliła—Mickiewicza róg placu Łukisk.

Domańskiego—Dominikańska 14.

Szyrwinda—Niemiecka 15.

Paka — Antokolska 54.

Sieklerzyńskiego—Zarzecze 20.

Sokołowskiego—Nowy Świat, Targowa 9

Szantyra — Legjoosowa 24

Zajczkowskiego—Zwierzyniec, Witoldowa

URZĘDOWA.

— Przywrócenie świąt. Ostatniem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej przywraca się skasowane święta: Oczyszczenia Najświętszej Marij Panny (2 lutego), drugi dzień Wielkiej Nocy, drugi dzień zesłania Ducha świętego i drugi dzień Bożego Narodzenia (26 grudnia). (x)

MIĘSKA.

— Posiedzenie komisji finansowej. Dzisiaj o godzinie 8 wieczór odbędzie się posiedzenie komisji finansowej w sprawie rozpatrzenia budżetu na rok 1925. (I)

— Posiedzenie komisji oszczędnościowej. W dniu 16 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji oszczędnościowej w sprawie zbadania stanu gospodarczo-komunalnego m. Wilna. (I)

— Wpłacania podatku obrotowego. Termin wpłacania podatku obrotowego za II półrocze 1924 roku, z powodu świąt żydowskich, został przez izbę skarbową przedłużony do dnia 17 b. m.

Koszta egzekucyjne będą wynosiły 5 proc. od sumy podatkowej. (x)

— Czynniki lekarskie szkół powszechnych m. Wilna. Zestawienie liczbowe ze sprawozdań lekarskich za miesiąc marzec b. r. wynosi: 1) szkół odwiedziono 46, 2) przeciętna liczba odwiedzino przypadająca na każdą szkołę 4, 3) wygłoszono pogadańek dla dzieci 50, 4) odbyto konferencję zbiorowych z rodzicami 6, 5) przeprowadzono badań indywidualnych 25, 6) Informacje Indywi-

Dualne 35. Skierowane do przyehodni 360 dzieci.

Stan czystości i zachorzeń wśród dzieci wynosił następująco: 1) liczba brudnych dzieci wynosiła 2571, 2) liczba zawszawionych dzieci 980, 3) na świerzbę chorowało 6, 4) na inne choroby skórne 347, 5) podejrzewano na gruźlicę płuc 88, 6) stwierdzono chorych na gruźlicę płuc 9, 7) na gruźlicę gruczołów chłonnych chorowało 42 dzieci, 8) na chorobę nosa 40 dzieci, 9) na chorobę uszu 29, 10) na jaglicę 6, 11) na katar gardła 2, 12) na inne choroby oczu 47, 13) wady wzroku 15, 14) na odrę 131, 15) na szkarlatynę chorowało 6, 16) na ospę wietrzaną 2, 17) na koklusz 2, 18) na świnkę 8.

Stan lokal szkolnych przedstawiał się następująco: 1) ciepłota sal była dostateczna, podług brudnych było tylko w 4 szkołach natomiast dało się zauważyć brak spluwaczek i dużo brudnych ustępów, bo aż w 20 szkołach.

Praca higienistek była następująca: odprowadzono do kąpeli 1435 dzieci, ostrzyżono w szkole 701 dzieci, obcięto paznokcie 1257 dzieciom i odwiedziono w domu 82 dzieci. Z powyższych cyfr rzuca się w oczy znikomą liczbą dzieci odprowadzonych do kąpeli, ponieważ na 2571 dzieci brudnych zdołano odprowadzić za ledwie 1435 dzieci do kąpeli, z tego wynika, że 1136 dzieci pozostały niewymyte, a tłumaczy się to tem, że Wilno posiada tylko jedną kąpiel ludową, czy nie czas najwyższy pomyśleć o drugiej? (I)

ŻYCIĘ ROBOTNICZE.

— Posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia. Dnia 17 b. m. odbędzie się posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, poświęcone omówieniu rozciągnięcia ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na powiaty, a w szczególności na powiat Święciański, w której to sprawie wyjechał wczoraj do Święciań kierownik tego biura p. Baranowski.

SPRAWY ROLNE.

— Stan zasiewów ozimych w Wileńszczyźnie. Według danych wydziału rolnictwa i weterynarji przy urzędzie Delegata Rządu beższnieżna i lekka zima nie wpłynęła ujemnie na oziminy. Średnia temperatura marca wykazała pewne odchylenie od przeciętnej poniżej normy, co spowodowanem było nagłem obniżeniem temperatury i śnieżnymi opadami w II-iej dekadzie na terenie Wileńszczyzny. Stan zasiewów ozimych w tym czasie był zadawalający i w stopniach kwalifikacyjnych (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) przedstawiał się dla całej Wileńszczyzny następująco: Pszenica ozima — 3,3; żyto 3,5; jęczmień — 3,3; rzepak — 3,4; koniuczyna — 3,2.

— Pomoc rolno. Pozostałe od poprzedniego podziału 16,250 zł., z sum przeznaczonych przez ministerjum rolnictwa, jako pomoc nasiewną dla potrzebujących rolników ziemii Wileńskiej, wojewódzki komitet pomocy rolniej przynaczył: dla powiatu Oszmiańskiego 1250 zł., dla Duniłowickiego — 1000 zł. i dla powiatu Dziśnieńskiego, jako najwięcej zniszczonemu przez wojnę—14.000 zł.

— Posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów. Dnia 20 b. m. w urzędzie delegata rządu

odbędzie się posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów. Udział w posiedzeniu wezmą: przedstawiciel okręgowego urzędu ziemskiego, przedstawiciel sądu okręgowego w Wilnie, przedstawiciele większej i mniejszej własności lasów, inspektor oddziału lasów przy wydziale rolnictwa i weterynarji delegatury i referent do spraw leśnych. (x)

Na tem posiedzeniu ma być rozpatrywane cały szereg wniesionych spraw o parcelację, zamiar nieużytków spraw o wyrab leśnych etc. (x)

— Posiedzenie Sekcji Rolnej. Dzisiaj i jutro, przy ul. Wielka Pohlanka 7, odbędzie się posiedzenie sekcji rolnej Związku Kółek Rolniczych. (x)

RÓŻNE.

— Posiedzenie wydziału sejmiku Wil.-Trockiego. Dzisiaj w lokalu sejmiku Wil. Trockiego odbędzie się posiedzenie wydziału, poświęcone omówieniu rozszerzenia na powiat ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. (x)

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski. „Ananas“, doskonała krotowhila Verneull'a, koncertowo grała przez zespół Teatru Polskiego, dziś w dalszym ciągu utrzymuje się na repertuarze. Publiczność żywo oklaskuje grę pp. Grabowskiej, Jasieńskiej, Bystrzyńskiego, Godlewskiego, Kijowskiego, Kurakowicza, Purczyckiego i innych.

— Przedstawienie szkolne. Teatr Polski w niedzielę o g. 4-jej pp. wystawia dla młodzieży „Hajduczka“ z p. Wołkiej w roli Zagłoby, oraz p. Kusziówną w roli tytułowej. Ceny miejsc najniższe.

— Występy W. Kaweckiej. Dzisiaj, jako pierwszy występ W. Kaweckiej grana będzie „Marica“, tak bardzo lubiana operetka w Wilnie. Zaznaczyć należy iż Teatr Wielki z dn. I-go maja kończy swoją działalność, w lecie funkjonować będzie tylko Teatr Polski w gm. „Lutni“.

— Popołudniówka niedzielnia. W niedzielę o g. 4-jej pp. raz ostatni grana będzie opera Rubinstaina „Demon“ Ceny zniznane.

— Przedstawienie jubileuszowe zespołu baletowego. Świetny nasz zespół baletowy, przed opuszczeniem naszego miasta, w niedzielę d. 20 b. m. dałe przedstawienie jubileuszowe, t. j. dwudzieste piąte w sezonie bieżącym. Balet nasz jest zupełnie wyjątkowem zespołem, rzadko spotykającym nawet w stolicach europejskich, to też wielką sratą dla Wilna będzie jego wyjazd. Program niedzielniokowy będzie wyjątkowo bogatym i pięknym.

— Poranek muzyczny. W niedzielę 19-go kwietnia o godz. 12-jej w popołudnie się Poranek muzyczny kwartet smyczkowego im. Stanisława Moniuszki w Wilnie. Udział biorą: W. Haika-Ledochowska (skrzypce), Mikołaj Salnicki (altówka), Franciszek Tchórz (wilonczela), H. Szymko Kulicka (fortejan).

W programie: Beethoven — kwartet fortepjanowy op. 16, Mendelssohn—Bartholdy — Trio op. 49 D-moll. Bilety po cenach najniższych.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Kradzież bielizny. W dniu 14 b. m. o godz. 19 ul. Szalkowskiej Mikolaj, zamieszkały przy ul. Kolejowej Nr. 1 zameldował o kradzieży z hotelu „Dagmara“ garderoby na sumę 700 zł. Dochođenje w toku.

— Kradzież futer. Alfred Erman, zam. przy ul. Zakretowej Nr. 2 zameldował o kradzieży 2 futer w wartości 2500 zł. Dochođenje w toku.

— Kradzież dolarów. W dn. 14 bm. o godz. 11 w gmachu Izby Skarbowej Jospe Rachmiliowi zam. przy ul. Zawalnej 33 skradziono z kieszeni 479 zł. 139 dolarów. Kradzież dokonali Kagan Jankiel i Kaminer Chaim. Dochođenje w toku.

— Pożar. W dn. 14 b. m. o godz. 10 m. 45 w mieszkaniu przy ul. Lubelskiej 5 wybuchł pożar. Straż ogniowa pożar stłumiła. Przyczyny pożaru nieustalono. Dochođenje w toku.

— Trup noworodka. W dn. 14 bm. o godz. 16 Bohdzielewicz Witold, zam. przy ul. Werkowskiej 80 zameldował, iż przechodząc przez cmentarz Kalwarij zauważył pudelko od gwoździ nawpół zabite i zakopane, w którym znajdował się trup noworodka. Dochođenje w toku.

Kones junior“, również nader zabawną, a pozbawioną całkiem trywialności.

Kino teatr „Lux“.

Ostatnio wznawia wciąż dobre obrazy dawane w swoim czasie w „Heljosie“, lub „Polonji“.

Po jednym z lepszych filmów polskich p. t. „Tajemnica przystanku tramwajowego“, wyświetla obecnie polski obraz „Niewolnica miłości“, dramat wielkomijski ze Smosarską, Malicką i Węgrzynem w rolach tytułowych.

Jednakże stan techniczny filmów budzi poważne wątpliwości.

Kino teatr „Jutrzenka“.

W przeciagu Wielkiego Czwartku, Piątku i Soboty, gdy wszelkie inne widowiska były zawieszzone wyświetlał misterjum religijne p. t. „Golgota“.

Nie widzieliśmy dotychczas obrazu gorszego! Jest to skandaliczna, horrendalna wprost tandeta, mogąca ośmieszyć tylko w oczach inowierców (a byli tacy wśród publiczności) wierzenia nasze.

Prymitywizm efektów i ubóstwo wystawy z aniołami na tekturowych

oblokach i z papierowymi skrzydłami, z malowanemi nieudolnie zamiast natury krajobrazami, a wreszcie gorzej niż amatorska gra artystów, składały się na całość, której nie mógł wytrzymać do końca widz mniejwięcej kulturalny! W zeszłym roku wyświetlano w Sali Miejskiej wspaniałe arcyfilm religijny (bodajże francuski) p. t. „Cyrystus“, który naprawdę mógł być nazywany misterjum, podnosił ducha i mógł zadowolić gust najwybredniejszy.

Czemuż go nie wznowiono, zezwalając wzamian na wyświetlanie tandety, oraz nabieranie łatwowiejnej publiczności?

Przeciwko takim „misterjom“ jak w „Jutrzence“ zohydzić tylko mogącym religję chrześcijańską należy protestować jak najostrzej!

Bo to było nie „misterjum“, a tylko jakaś parodia na misterjum!

Czemu Dyrektorowie Kin nie zorganizują sprzedaży pism kinowych, oraz pocztówek z podobiznami artystów filmowych przy wejściu na salę?

Impreza taka mogłaby się cieszyć powodzeniem!

Feministkom zachciewa się fioletów biskupich.

Feministki angielskie niezadowolone zdobycami, osiągnięciami w dziedzinie politycznej, gospodarczej i w życiu towarzyskim, przygotowują się obecnie do wtargnięcia także do sfery kościelnej.

Wprawdzie już dziś istnieją diakoni rodzaju żeńskiego, ale ten niski stopień w hierarchii kościelnej nie wystarcza owym damom, u których apetyt przychodzi wraz z jedzeniem, lecz sięgają one obecnie po najwyższe godności kościelne, oczywiście w kościele protestanckim.

Znalezły one w osobie pastora Simpsona, kanonika londyńskiego kościoła św. Pawła i bojownika równouprawnienia płci, wymownego propagatora swych dążeń. Już w roku 1911 oświadczył ten protestancki duchowny, że nie istnieje żadna racja do odmawiania kobietom jakkolwiek stopni kościelnych.

Obecnie pastor ten poparł swoje stanowisko nowymi argumentami, dodając ponadto, że kościół nigdy nie zazna pokoju i swego stanowiska, nigdy nie zdola umocnić, jeżeli nie zdobędzie się na odwagę wprowadzenia nieograniczonego równoprawienia płci także w kościelnej hierarchii.

Prasa londyńska narazie nie traktuje całej tej sprawy poważnie, lecz w sposób ironiczny szkicuje obrazy przyszłości, widząc już pannę — arcybiskupę, na czele angikańskiego kościoła.

Ze sportu.

Jutrzenka—Makkabi 1:1 (0:0)

W drugim dniu świąt Jutrzenka spotkała się z najmłodszą drużyną wileńskiej kl. A—Z. T. G. S. „Makkabi”, to też rozpoczęła grę lekceważąc sobie przeciwnika, który skorzystał z tego w drugiej połowie, zdobywając jedną bramkę. Stracenie bramki, ki zrobiło otrzeźwiający wrażenie na gości. Rozpoczęli energiczne ataki. Jeden z takich, został uwieczniony przez zdobywcę bramki. Makkabi chcąc za wszelką cenę utrzymać tak zaszczytny wynik dla siebie,

rozpoczęła grę nie tylko brutalną, ale nawet puściła w ruch pięście, na co goście jej jednoplemienni i o tych że samych charakterach odpowiedzieli tem samem — tak, że dalej nie był to match footballowy, a match dwudziestu dwóch bokserów.

Trzeba zaznaczyć, iż zawsze szwiniętycznie usposobiona publiczność na boisku „Makkabi” na ten raz również nie wytrzymała, chociaż tam byli tylko swol i wzięła porządnie w swe obroty gości krakowskich.

Powyzszy mecz sędziował bardzo dobrze kpt. Ryszczek, za co doznał moc niesłusznych przykrości od niesfornych aragantów.

Nasza przepowiednia się sprawdziła! Jeszcze raz apelujemy do wydziału gier i dyscypliny Wł. O. Z. P. N. aby zajął się poważnie sprawą „Makkabi”, ale na ten raz i jej boiskiem, gdyż taka drużyna nie może reprezentować wileńskiej klasy A i tembardziej na boisku, na którym nie może utrzymać porządku. (x)

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa

Jagiellońska Nr. 9, m. 3.

Przyjmuje od 9—10 rano.

W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)

od godz. 1—3 popoł.

Rozmaitości.

Co to jest Nowy Jork.

Nowy Jork liczy 5,600,000 mieszkańców, z których 2 milj. urodziło się zagranicą. Liczy więcej Włochów, niż Rzym, więcej Irlandczyków, niż Dublin, więcej Niemców niż Brema i dziesiątą część żydów całego świata. Ma więcej telefonów, niż Londyn, Paryż, Berlin, Petersburg i Rzym razem wzięte. Ma 3 tys. teatrów i kin. Ma 1500 kościołów wszystkich wyznań. Codziennie przyjeżdża do miasta 300 tys. osób. Co 52 sekundy przychodzi pociąg pasażerski. Jeden ślub przypada na 13 minut, jedno urodziny — na 6 minut. Co 10 minut otwiera się nowe przedsiębiorstwo. Co 51 minuta powstaje nowy budynek.

Orkan w Argentynie.

Zaledwie dziesięć dni minęło od strasznej katastrofy żywiołowej w Ameryce Połudnocnej, a już z Ameryki Południowej nadchodzi wiadomość o katastrofie podobnej. Oto 27 marca orkan zniszczył w prowincji argentyńskiej Santa Fé cztery miasteczka i liczne osady. Z powodu zupełnego przerwania komunikacji kolejowej i telegraficznej, brak szczegółów o tej katastrofie.

Giełda warszawska

Table with exchange rates for various currencies like Belgia, Dolary, Holandia, Londyn, Paryż, Praga, Wiedeń, Włochy, Kopenhaga, Funt ang., Franki fr., Szwajcarja, Stockholm, Poż. konwers., Poż. kolej., Pożyczka zł., Poż. dolar., 4 1/2% lisy z Tow. Kred. Z. przedwoj., 5% lisy z warsz. przedw., 4 1/2% o/warsz. przedwoj., 6% obligacje Warszawy z 16 r.

Redaktor Józef Batorowicz.

Żądajcie wszędzie „Kurjera Wileńskiego“.

KINO-TEATR HELIOS ul. Wileńska 38.

Wielka atrakcja sezonul Tragedja domu Habsburgow. Monumentalne arcydzieło w. 12 akt. W główn. roli Marja Korda. Serja I: Arcyksięż Rudolf i Marja Wecera. Serja II: Telemnicza zamku Mejerling.

KINO-TEATR POLONJA Miekiewicza 22. Dyr. Slepjan

Dziś Największe arcydzieło, sezonul Nowe Quo Vadis..? produkcyj 1924 —25 r. KINO STELLA ul. Wielka 30

Bilans otwarcia w złotych Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego na dzień 1 stycznia 1925 r.

Table with Aktywa (Gotowizna w kasie, Pozostałość w Banku Polskim, etc.) and Pasywa (Kapitał zakładowy, Kapitał zapasowy, etc.)

BILANS Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego na dzień 31 marca 1925 r.

Table with Aktywa (Gotowizna w kasie, Pozostałość w Banku Polskim i w P. K. O., Waluty zagraniczne, etc.) and Pasywa (Kapitały własne, Wkłady, Redyskonto weksli, etc.)

Firma „EXPRESS“ Włno, Portowa 7. OTRZYMANO sandały zagraniczne trwałość których firma gwarantuje.

SOLEC ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH I KAPIELI błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przykurczach, chorobach skór i nerwów. Otwarły od 11 maja do 20 września

Ważny do 10 kwietnia. Pierwszorzędny. Wskazywanie. Wskazywanie. Wskazywanie.

Polska drukarnia nakładowa „LUX“ Wilno, ul. Żeligowskiego 1 Telefon 203. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie

Szukam: 1) Bukowskiego Jana, syna Wawrzyńca, 2) Leonowicz Anny córki Ju Jana, 3) Gondrowicza Romana, 4) Rodowicz Walerji, córki Jana.

MALARZ pokojowy i sztyldów W. Woźnicki Wilno, ul. Wileńska Nr. 17 przyjmuje i wykonywa wszelkie roboty w zakres malarstwa i sztyldów wchodzące.

Pracownia krawiecka i sklep gotowych ubrań W. NAGRODZKIEGO Wileńska 23. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.

11-a Polska Loteria Państwowa Losy do I-ej klasy już nadeszły Główna wygrana 350.000 zł. Bilety do nabycia u kolektora K. GORZUCHOWSKIEGO

krawiec damski M. KORSAK ul. Kalwaryjska 7-16 Specjalność: KOSTJUMY I PŁASZCZE. Od 1 stycznia obstalunki są przyjmowane ze zniżką do 50 proc. Letniska umebl. St. Jaszuny, 6 km. w maj. Rzeki, las sosn., wille 6, 5, 4 pok. Inform. St. Jakóbska 16-7, W. K. 2-1 Fortepjan Bluetniera sprzedaje J. Lachowicz, ulica Witebska 11.